

EDWARD HALIŻAK

## 40-LECIE REFORM W CHINACH I NAWIĄZANIA STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH USA–CHINY

W 2018 r. w stosunkach międzynarodowych w regionie Azji i Pacyfiku dokonała się ważna strukturalna zmiana, ponieważ stosunki wewnętrzne zostały bez reszty zdominowane przez wyłaniającą się logikę nowego bipolaryzmu USA–Chiny. Wydarzeniem w symboliczny sposób potwierdzającym ten fakt było przemówienie wiceprezydenta USA Mike’a Pence’a w Hudson Institute 4 października 2018 r., które miało jednoznacznie antychiński charakter i w którym stwierdzono, że USA sprzeciwiają się narzucaniu przez Chiny własnej wizji porządku międzynarodowego<sup>1</sup>. Oznacza to, że dotychczasowy wielobiegunowy system w badanym przez nas regionie przestaje być najważniejszym punktem odniesienia dla polityki zagranicznej państw tam położonych. Przypomnijmy, że pozimnowojenny regionalny system Azji i Pacyfiku opierał się na takich biegunach jak: USA, Chiny, Japonia, Rosja i ASEAN.

Wyłonienie się nowego bipolaryzmu nie jest zdarzeniem jednostkowym, ale efektem procesu dystrybucji siły (potęgi), w wyniku którego obydwie mocarstwa, tj. USA i Chiny, zgromadziły potencjał materialny mierzony wskaźnikiem PKB wielokrotnie większy niż pozostałe mocarstwa: Japonia, Rosja, Indie. W ostatnich latach autor tego artykułu na łamach *Rocznika Strategicznego* zwracał uwagę na nasilającą się tendencję do bipolaryzmu w regionie i kluczowe znaczenie stosunków USA–Chiny.

Ujęcie istoty nowego bipolaryzmu, którego znaczenie wykracza poza region Azji i Pacyfiku, wymaga odwołania się do historycznego kontekstu jego genezy i ewolucji. W naszym przekonaniu dwa wydarzenia odegrały w tym względzie kluczową rolę: reformy zapoczątkowane przez Chiny w 1978 r. oraz nawiązanie w tym samym czasie stosunków dyplomatycznych USA–Chiny. W grudniu 2018 r. przypadła 40. rocznica podjęcia decyzji w tych dwóch kluczowych kwestiach.

W świetle powyższych wydarzeń w artykule zostaną omówione trzy zagadnienia. Po pierwsze, międzynarodowa implikacja zainicjowanych 40 lat temu chińskich reform. Po drugie, ewolucja relacji USA–Chiny, począwszy od decyzji o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych 15 grudnia 1978 r. Po trzecie, implikacje nowego bipolaryzmu dla stosunków międzynarodowych w regionie Azji i Pacyfiku i w wymiarze globalnym.

---

<sup>1</sup> *Remarks by Vice President Pence on the Administration’s Policy Toward China*, The Hudson Institute, Washington, DC, 4 października 2018 r., <https://www.whitehouse.gov/briefings-statements/remarks-vice-president-pence-administrations-policy-toward-china/> [dostęp: 1.03.2019].

## MIĘDZYNARODOWY WYMIAR REFORM W CHINACH 1978–2018

Przyjęty w 1978 r. program reform w Chinach, określony mianem czterech modernizacji (rolnictwa, przemysłu, nauki, techniki oraz sfery militarnej), którego realizację rozpoczęto 1 stycznia 1979 r., można uznać za najbardziej efektywną strategię rozwoju państwa w ostatnim stuleciu w świecie, używając metaforycznie pojęcia „wielkiego skoku” zrealizowanego z powodzeniem w ciągu czterech dekad. Należy przypomnieć, że podjęta na początku lat 60. ubiegłego stulecia próba modernizacji Chin określona mianem „wielkiego skoku” już po dwóch latach realizacji zakończyła się totalnym załamaniem gospodarczym, a w konsekwencji polityczną niestabilnością w postaci rewolucji kulturalnej. Niewątpliwie tamto negatywne doświadczenie historyczne wykorzystano w projektowaniu nowej strategii reform opartej na racjonalnych i sprawdzonych w innych krajach rozwiązaniach, takich jak: wprowadzenie systemu dzierżawy w rolnictwie (także pod wpływem inicjatyw oddolnych), który zaowocował wzrostem podaży żywności, przyjęciu proeksportowej strategii rozwoju (co doprowadziło do tego, że Chiny są obecnie największym w świecie eksporterem), utworzeniu specjalnych sfer ekonomicznych (dzięki którym do Chin zaczął napływać kapitał produkcyjny), reformy przedsiębiorstw państwowych oraz rozwój własności spółdzielczej i prywatnej<sup>2</sup>.

W badaniach transformacji Chin w okresie ostatnich czterech dekad analitycy koncentrują się na wewnętrznym kontekście tego procesu. W rzeczywistości środowisko międzynarodowe wyjątkowo sprzyjało realizacji chińskich reform, ale najważniejsze było to, że rządzące Chinami elity potrafiły umiejętnie je zidentyfikować i efektywnie wykorzystać tendencje rozwojowe w stosunkach międzynarodowych ostatniej dekady zimnej wojny i pozimnowojennej globalizacji. Na początku lat 80. Chiny przewartościowały radykalnie postrzeganie środowiska międzynarodowego. Porzuciły rewolucyjną retorykę i zaczęły podkreślać znaczenie współpracy międzynarodowej w warunkach narastających współzależności. W pierwszej oficjalnie opublikowanej w 1986 r. rządowej koncepcji bezpieczeństwa znalazło się następujące stwierdzenie: „We współczesnym świecie interakcje i współzależności ekonomiczne są większe niż kiedykolwiek w przeszłości. Ten fenomen czasów współczesnych zawdzięczać należy rozwojowi nauki i technologii. Świat współczesny jest jednością. Żadne państwo nie może sobie pozwolić na działanie w pojedynkę. Czasy autarkii odeszły na zawsze. Rozwój gospodarczy danego państwa zależy, jak nigdy, od stanu gospodarki światowej. Interesy ekonomiczne różnych państw są tak wzajemnie powiązane, że nie może to nie mieć wpływu na ich poczucie bezpieczeństwa”<sup>3</sup>.

Na temat osiągnięć Chin w okresie ostatnich 40 lat istnieje obszerna literatura, poświęcono im też liczne zestawienia statystyczne, w tym przede wszystkim te publikowane przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy. Chiny to

<sup>2</sup> Na temat transformacji gospodarczej Chin istnieje ogromna literatura przedmiotu. W piśmiennictwie naukowym w Polsce na ten temat zob.: A. Bolesta, *Chiny w okresie transformacji*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2006; G. Kołodko, *Czy Chiny zbawią świat?*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2018.

<sup>3</sup> Yiming Song, *On China's Concept of Security*, United Nations Institute for Disarmament Research, Geneva 1986, s. 10.

druga gospodarka świata (15,01% udziału w światowym produkcie, po USA z udziałem 24,2%). Wedle szacunków w 2018 r. dochód na jednego mieszkańca (w cenach bieżących) ukształtuje się na poziomie około 9600 USD. Zgodnie z klasyfikacjami instytucji międzynarodowych jest on określony jako wyższy niż średni dochód (ang. *upper-middle income status*). Taki poziom dochodu sprawia, że Chiny w zasadzie ominęły „pułapkę średniego rozwoju” (ang. *middle income trap*). Problem ten znajduje się w centrum uwagi władz, które zakładają, że w 2021 r. (w stulecie powstania Komunistycznej Partii Chin) ich kraj osiągnie status społeczeństwa umiarkowanego dobrobytu (*moderately well-off society*), a w 2049 r. (w stulecie powstania ChRL) – wysoko rozwiniętego.

Inne parametry jakościowe gospodarki Chin przedstawiają się następująco. Przede wszystkim są one największym w świecie eksporterem: jego wartość w 2017 r. osiągnęła 2,26 bln USD, a udział towarów przemysłowych w eksporcie wyniósł aż 94% (pozostałe to produkty rolne i surowce). Natomiast wartość importu wyniosła 1,84 bln USD, co daje nadwyżkę w wymianie w wysokości około 420 mld USD<sup>4</sup>. Wyjątkowej otwartości chińskiej gospodarki dowodzą nie tylko rozmiary wymiany handlowej, lecz także wielkość przepływu inwestycji bezpośrednich. Chiny są największym w świecie po USA eksporterem kapitału, a w ich gospodarce działa 520 tys. przedsiębiorstw zagranicznych.

Chiński model gospodarczy określa się mianem hybrydowego, łączącego elementy gospodarki rynkowej i centralnie sterowanej (forma kapitalizmu państwowego). Prywatne przedsiębiorstwa stanowią zatem 90% wszystkich firm i reprezentują 60% ich kapitału. Ceny 97% towarów i usług są ustalane przez rynek. Tradycyjne elementy w zarządzaniu chińską gospodarką obejmują przedsiębiorstwa państwowe pozostające pod kontrolą władz prowincji, decydujący udział państwa w sektorze finansowym, system planowania aktywnej polityki przemysłowej<sup>5</sup> i prac badawczo-rozwojowych. Wedle szacunków OECD, Chiny przeznaczają około 2,1% dochodu narodowego na prace badawczo-rozwojowe (dla porównania: USA 2,8%). Około 2020 r. te różnice mają się wyrównać<sup>6</sup>.

Przedmiotem największych kontrowersji w ocenie chińskiej gospodarki jest zadłużenie wewnętrzne. Wedle danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego, dług publiczny Chin kształtuje się na poziomie około 42% i w świetle międzynarodowych standardów jest niski. Natomiast zdaniem niemałej liczby badaczy dane na ten temat nie są wiarygodne, ponieważ dostarcza je rząd w Pekinie. Ich zdaniem jest on wielokrotnie wyższy. Ten fakt w połączeniu z brakiem transparentności w polityce wewnętrznej Chin jest pożywką dla narracji o nieuniknionej perspektywie kryzysu

<sup>4</sup> *China–WTO Statistics*, World Trade Organization.

<sup>5</sup> S. Kennedy, „The Beijing playbook: Chinese industrial policy and its implication for the United States”, w: J. Lewis (red.), *Meeting the China Challenge. Responding to China's Managed Economy*, Center for Strategic and International Studies, Washington 2018, s. 11–12.

<sup>6</sup> S. Segal, „Economic policies to meet the China challenge”, w: J. Lewis (red.), op. cit., s. 19–20.

w tym kraju. Jest ona obecna w dyskursie naukowym i politycznym o Chinach od początku lat 90. ubiegłego wieku<sup>7</sup>.

Innym bardzo ważnym wątkiem dyskutowanym w gronie ekonomistów jest kwestia źródeł wzrostu gospodarczego Chin w ostatnich 40 latach. Powszechnie uważa się, że wzrost podaży czynników produkcji takich jak siła robocza i wysoki poziom inwestycji przesądził o wynikach gospodarczych. W związku z tym istnieje obawa, że w wyniku niekorzystnych zmian demograficznych Chin w najbliższych latach czeka znacząca obniżka tempa wzrostu, co sprawi, że oczekiwane osiągnięcie przez nie pierwszego miejsca w gospodarce światowej i przesunięcie tym samym Stanów Zjednoczonych przed rokiem 2030 przełoży się na dalszą przyszłość. Liczne badania na ten temat realizowane przez chińskich i amerykańskich ekonomistów wskazują jednoznacznie, że w rozwoju gospodarczym Chin również bardzo ważną rolę odgrywał wzrost wydajności pracy (ang. *total factor productivity* – TFP) (aczkolwiek poszczególne badania różnią się odnośnie do skali wpływu tego proefektywnościowego czynnika). Poniższa tabela prezentuje zestawienie wyników badań różnych autorów.

**Tabela 1**  
**Szacunki różnych autorów dotyczące roli poszczególnych czynników we wzroście realnego PKB Chin**

Autorzy <sup>a</sup>	Okres	Roczny wzrost w %		Wkład do PKB w %			
		PKB	Na 1 pracownika	kapitał	praca	edukacja	wydajność
Young <sup>b</sup>	1987–1998	10,1	6,1	3,1	–	–	3,0
Young <sup>c</sup>	1978–1998	8,6	3,6	2,2	–	–	1,4
Bosworth	1978–2004	9,3	7,3	3,2	–	0,3	3,6
Perkins i Rawski	1978–2005	9,5	7,6	4,2	1	0,6	3,8
Brant i Zhou	1978–2007	–	7,6	3,7	–	–	3,9
Lee i Hong	1978–2007	9,4	7,7	3,8	1	0,5	4,1
Wu <sup>d</sup>	1978–2008	9,2	8,2	5,2	0,5	0,3	3,1
Wu <sup>e</sup>	1978–2008	7,2	5,2	6,1	0,4	0,3	0,3
Zhu	1978–2007	–	8,1	0	0,6	0,6	6,3

<sup>a</sup> Spis bibliograficzny artykułu źródłowego.

<sup>b</sup> Dane oficjalne.

<sup>c</sup> Dane alternatywne.

<sup>d</sup> Dane oficjalne.

<sup>e</sup> Dane alternatywne.

Źródło: Justin Lifu Lin, Guanghai Wan, Peter Morgan, „Factors affecting the outlook for medium-term to long-term growth in China”, *China and World Economy* 2016, nr 5, s. 30.

<sup>7</sup> Zob. na ten temat: J.A. Goldstone, „The coming Chinese collapse”, *Foreign Policy* 1995, nr 99, s. 35–53; G.G. Chang, *The Coming Collapse of China*, Random House, New York 2001; idem, „China’s rise (and America’s fall) just won’t happen. Here’s why”, *The National Interest* z 12 października 2018 r.

Międzynarodowy efekt reform w Chinach przejawia się w tym, że w minionym czterdziestoleciu awansowały one z dziewiątego (w 1980 r.) na drugie miejsce obecnie pod względem wielkości wytwarzanego produktu krajowego w świecie, obliczanego na podstawie cen bieżących. Wedle szacunków MFW w ciągu najbliższej dekady zdystansują zaś gospodarkę USA, za czym przemawia wyższe tempo rozwoju i ponad czterokrotnie większa liczba ludności. Dowodzi to skuteczności reform, jak również tego, że Chiny są największym poza USA mocarstwem ekonomicznym w świecie. O takim ich statusie przesądzą nie tylko formalne parametry potencjału, lecz także sposób oddziaływania na rozwój i funkcjonowanie gospodarki światowej.

W 2018 r. status Chin jako mocarstwa ekonomicznego został poddany wielu wyzwaniom. Pierwszym z nich okazała się groźba spowolnienia gospodarczego, która mogłaby mieć negatywny wpływ na koniunkturę gospodarczą państw eksportujących surowce na potrzeby chińskiej gospodarki, takie jak: ropa naftowa, surowce przemysłowe i sprzęt inwestycyjny. Znaczny, wynoszący ponad 10% spadek importu przez Chiny stwarzałyby zagrożenie dla światowej koniunktury. Podjęte w ostatnim kwartale 2018 r. działania rządu chińskiego polegają m.in. na obniżeniu podatków dla małych i średnich firm. Przyczyniło się to do ożywienia popytu, oddaliło groźbę recesji technicznej oraz wpłynęło na umocnienie juana<sup>8</sup>.

2018 rok był znaczący dla gospodarki Chin nie tylko z powodu jubileuszu reform, lecz także dlatego, że po raz pierwszy cały świat, a zwłaszcza Zachód z USA na czele, zdał sobie sprawę, jak wielkim wyzwaniem ekonomicznym jest to państwo. W wydanej w 2018 r. przez Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych (CSIS) publikacji pod wielce wymownym tytułem „Chińskie wyzwania. Odpowiedź na chińską gospodarkę centralnie sterowaną” stwierdzono: „Nie jest to konflikt militarny, ale problem tego, jak relacje Chin ze światem wpływają na bezpieczeństwo USA oraz na perspektywy systemu międzynarodowego opartego na prawie i demokratycznych normach. Prawo, polityka i regulacje USA, które były odpowiednie w przeszłości i odnosiły się do handlu, kontroli eksportu oraz inwestycji zagranicznych, muszą być na nowo sformułowane z uwagi na wyzwanie ze strony Chin dla Stanów Zjednoczonych w sferze ekonomicznej”<sup>9</sup>.

Rok 2018 można uznać za przełomowy, ponieważ po raz pierwszy pojawiły się groźby odwołania się do wojny ekonomicznej ze strony USA w stosunkach z Chinami, przede wszystkim w sferze wymiany handlowej. Takie działanie odpowiada logice geoeconomii, co potwierdza tym samym jej walory poznawcze jako paradygmatu naukowego<sup>10</sup>.

W tym przypadku należy mieć na uwadze dwojakiego rodzaju działania w duchu geoeconomii. Po pierwsze, wprowadzenie przez UE i Stany Zjednoczone nowych regulacji, utrudniających przejmowanie przez Chiny w drodze wykupu (ang. *merger*

<sup>8</sup> Bankier.pl, 4 stycznia 2019 r. [dostęp: 12.01.2019].

<sup>9</sup> J. Lewis, „Introduction: Responding to the challenge of China's managed economy”, w: J. Lewis (red.), op. cit., s. VII.

<sup>10</sup> E. Haliżak (red.), *Geoeconomia*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 729; R.D. Blackwill, J.M. Harris, *War by Other Means. Geoeconomics and Statecraft. A Council on Foreign Relations Book*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge–London 2016.

*and acquisition*) zaawansowanych technologicznie małych i średnich firm<sup>11</sup>. Po drugiej, zainicjowanie przez USA „wojny handlowej” z Chinami, której celem miałyby być wyeliminowanie wynoszącego około 325 mld USD deficytu handlowego (dane za 2018 r.) przez nałożenie dodatkowego cła na import towarów z Chin w wysokości 25%. Ponieważ władze Chin zapowiedziały zastosowanie cel odwetowych, zaistniałą sytuację określono wprost mianem wojny handlowej, w której obydwu mocarstwa zanotowałyby straty. Zdaniem analityków miałyby one jednak asymetryczny charakter, ponieważ Chiny ucierpiałyby w większym stopniu<sup>12</sup>.

Stojąc w obliczu ewidentnych strat z powodu wojny handlowej, przywódcy obydwu państw podczas szczytu G-20 w Buenos Aires 1 grudnia ogłosili zawarcie rozejmu na 90 dni, który to czas postanowili wykorzystać na rozwiązanie problemu w drodze negocjacji handlowych<sup>13</sup>.

Jedną z przyczyn toczącej się wojny handlowej jest niezadowolenie Chin z aktualnej instytucjonalnej architektury gospodarki światowej, która uprzywilejowuje państwa Zachodu. Chiny zaś, choć dysponują potencjałem na miarę globalnego mocarstwa ekonomicznego, są marginalizowane w tych instytucjach. Dowodzi tego znacząca różnica między udziałem Chin w światowym produkcie (15%) a wynoszącym 6% udziałem w systemie głosów ważonych w procesie decyzyjnym w Międzynarodowym Funduszu Walutowym. Państwa Zachodu z USA na czele nie są skłonne zaakceptować zmian w funkcjonowaniu tej instytucji, które odzwierciedlałyby realną siłę ekonomiczną Chin. Chiny z kolei odbierają to jako swego rodzaju „strategię powstrzymywania” ekonomicznego, „co skłania je do tworzenia własnej przestrzeni geoeconomicznej w oparciu o handel i inwestycje oraz takie inicjatywy jak Azjatycki Bank Inwestycji Infrastrukturalnych (ang. *Asian Infrastructure Investment Bank* – AIIB) oraz wielki projekt infrastrukturalny określany mianem »Inicjatywy Drogi i Szlaku« (ang. *Belt and Road Initiative* – BRI)”<sup>14</sup>.

Działania Chin, o których mowa powyżej, spotykają się z otwartą krytyką i wrogością ze strony USA. W 2018 r. w oficjalnych wypowiedziach administracji amerykańskiej pojawiły się wyjątkowo negatywne oceny ekonomicznej strategii Chin. Admirał Philip S. Davidson, dowódca sił USA Indo-Pacyfiku, wyraził się następująco: „Często kiedy myślimy o przemocy, traktujemy ją w kategoriach militarnych i przymusu, ale Komunistyczna Partia Chin dba o to, aby nieporozumienia nie przekształciły się w konflikt zbrojny, za to odwołuje się do przymusu w sferze

<sup>11</sup> J. Szczudlik, D. Wnukowski, „Investment screening reforms in the US and EU. A response to Chinese activity”, *PISM Bulletin* z 2 stycznia 2019 r.

<sup>12</sup> Ch. Johnson, „Rebooting US–China trade ties: Enter Ye through the narrow gate”, Center for Strategic and International Studies, 16 maja 2018 r., [www.csis.org](http://www.csis.org); G. Almeida, „US–China trade war is a win-win for Washington (at least in Trump’s eyes)”, PacNet, 21 września 2018 r., <http://pacforum.org/analysis> [dostęp: 1.03.2019].

<sup>13</sup> Dingding Chen, Junyang Hu, „Challenges for the US–China trade war truce”, *The Diplomat* z 8 stycznia 2019 r., <http://thediplomat.com/2019/01> [dostęp: 1.03.2019].

<sup>14</sup> E. Haliżak, „Przestrzeń geoeconomiczna Chin – perspektywa neoliberalnego instytucjonalizmu i kulturowo-cywilizacyjnej tradycji”, w: M.F. Gawrycki i in., *Tendencje i procesy rozwojowe współczesnych stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016.

ekonomicznej”<sup>15</sup>. I jako przykład takiego przymusu podaje politykę uzależnień kredytowych (ang. *debt-trap diplomacy*). Również w analizach amerykańskich think tanków pojawiają się jednoznacznie negatywne oceny Inicjatywy Drogi i Szlaku<sup>16</sup>.

Szybki awans Chin do statusu globalnego mocarstwa ekonomicznego i wyłonienie dwubiegunowej struktury w gospodarce światowej jest wyzwaniem dla sfery polityki, a także badań. Na przykład w dziedzinie handlu międzynarodowego nie rozpoznano jeszcze w pełni ekonomicznych efektów nagłego i szybkiego włączenia się Chin do międzynarodowego podziału pracy dla rozwiniętych gospodarek Zachodu<sup>17</sup>. Jeszcze większym wyzwaniem w tej dziedzinie jest teoretyczne uogólnienie bipolarnej relacji USA–Chiny w sferze ekonomicznej. Przełomem w tym względzie może być publikacja artykułu autorstwa wybitnego amerykańskiego ekonomisty Freda Bergstena zamieszczonego w 2018 r. na łamach czasopisma *China and World Economy*. Według niego obecnie i w przyszłości rozwój oraz funkcjonowanie gospodarki światowej zależą od relacji między dotychczasowym hegemonem, czyli USA, a Chinami jako konkurentem. W istocie jest to konflikt między wartościami gospodarki wolnorynkowej – reprezentowanymi przez Washington Consensus – a chińskim modelem gospodarczym państwowego kapitalizmu – określanym jako Beijing Consensus<sup>18</sup>. W dalszej części artykułu Bergsten proponuje trzy scenariusze relacji USA–Chiny w gospodarce światowej: 1) „G–O” – zgodnie z którym USA tracą możliwości przywódcze, a Chiny nie są jeszcze w stanie przejąć takiej funkcji, 2) „G–1” – który zakłada, że Chiny prędzej czy później przejmą przywództwo, 3) „G–2” – przewidujący współdziałanie obydwu mocarstw. W konkluzji cytowany badacz stwierdza, iż trzeci scenariusz ma wielkie szanse na realizację, ponieważ: „różnice między wartościami [reprezentowanymi przez Chiny i USA – przyp. E.H.] zmniejszają się z czasem, Chiny bowiem zmierzają w kierunku gospodarki rynkowej i związanych z tym reguł, a USA i inne kraje Zachodu nie odchodzą od zasad gospodarki rynkowej. Dzięki temu możliwa jest konwergencja, która ułatwi porozumienie i współdziałanie między dwoma konkurencyjnymi modelami ekonomicznymi”<sup>19</sup>.

## 40 LAT STOSUNKÓW DYPLMATYCZNYCH USA–CHINY

W dniu 15 grudnia 2018 r. przypadła 40. rocznica podpisania umowy o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi a Chińską Republiką Ludową. To wyjątkowa zbieżność dat, takie historyczne wydarzenie bowiem zbiegło się z podjętą tydzień wcześniej przez przywódców Chin decyzją o wprowadzeniu radykalnych reform. Interesujące jest również to, że tak znaczący jubileusz nie był

<sup>15</sup> P. Davidson, *China's Power: Up for Debate*, CSIS Headquarters, Washington, 29 listopada 2018 r.

<sup>16</sup> K. Hendler, „Reading the Belt and Road Tea leaves: Aggression, exploitation or prosperity?”, PacNet, 8 sierpnia 2018 r., nr 56.

<sup>17</sup> D.H. Autor, D. Dorn, G.H. Hanson, „The China shock: Learning from labor-market adjustment to large changes in trade”, *Annual Review of Economics* 2016, nr 8, s. 205–240.

<sup>18</sup> F. Bergsten, „China and the United States: The contest for global economic leadership”, *China and World Economy* 2018, nr 5, s. 12.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 36–37.

oficjalnie celebrowany w stosunkach obydwu supermocarstw, ale został zauważony przez badaczy i analityków z różnych think tanków zajmujących się problematyką stosunków amerykańsko-chińskich.

Odwołanie się do ich historii w ciągu ostatnich czterech dekad jest niezbędnym warunkiem zrozumienia tej bilateralnej relacji w ogóle i jej kluczowego znaczenia dla współczesnych stosunków międzynarodowych w regionie Azji i Pacyfiku. Historyczny kontekst jest konieczny dla wyjaśnienia nowego, pozimnowojennego bipolaryzmu.

Historia stosunków USA–Chiny liczy ponad dwieście lat, zostały one zapoczątkowane w 1784 r. podjęciem przez młodą republikę amerykańską wymiany handlowej z Chinami, a ogłoszona przez Stany Zjednoczone „polityka otwartych drzwi” (ang. *open door policy*) uchroniła słabe w drugiej połowie XIX w. Chiny przed popadnięciem w kolonialną zależność od mocarstw europejskich<sup>20</sup>. Po zakończeniu II wojny światowej i kapitulacji Japonii w myśl planów amerykańskich Chiny miały się stać głównym sojusznikiem w regionie. Jednak wybuch wojny domowej, zakończonej zwycięstwem komunistów, uczynił ten postulat nieaktualnym<sup>21</sup>. Po wojnie temat „utrąty Chin” zdominował amerykańską debatę o międzynarodowej strategii tego mocarstwa<sup>22</sup> i aż do końca lat 60. stosunki między obydwoma mocarstwami miały wręcz konfliktowy charakter<sup>23</sup>, wpisując się w zimnowojenną logikę konfrontacji między ideologią komunistyczną i demokratycznym światem Zachodu.

Stan wrogości między Chinami i USA zakończył się na początku lat 70. ubiegłego wieku za sprawą normalizacji stosunków zainicjowanej przez administrację Richarda Nixona, który jako prezydent rozpoczął urzędowanie 20 stycznia 1969 r. Dwa lata wcześniej jako kandydat na prezydenta opublikował artykuł pod tytułem „Asia after Vietnam”. To analiza o wyjątkowym, przełomowym wręcz znaczeniu ze względu na trafną diagnozę sytuacji międzynarodowej w Azji i przedłożenie propozycji radykalnych zmian w podejściu Stanów Zjednoczonych do regionu i Chin w szczególności. Jej wartość polegała na zidentyfikowaniu strukturalnych zmian w regionie, takich jak wzrost znaczenia współpracy regionalnej wynikający z wysokiego tempa rozwoju gospodarczego, którego pierwsze oznaki ujawniły się już w tamtym okresie. Nixon dostrzegał także zmiany w istocie zagrożeń, utrzymując, że komunizm jest największym z nich, ale w jego opinii internacjonalistyczny komunizm został zastąpiony komunizmem nacjonalistycznym, który stwarza zupełnie nowe wyzwanie, wymagające nowych rozwiązań<sup>24</sup>.

<sup>20</sup> M. Hunt, *The Making of Special Relationship: The United States and China to 1914*, Columbia University Press, New York 1983.

<sup>21</sup> E. Haliżak, *Stosunki międzynarodowe w regionie Azji i Pacyfiku*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1999, s. 134.

<sup>22</sup> Na temat błędów amerykańskiej strategii wobec Chin po 1945 r. zob. m.in.: A. Westad, „Loosess, chance and myths: The United States and the creation of the Sino-Soviet alliance, 1945–1950”, *Diplomatic History* 1997, nr 1, s. 105–115; R. Bernstein, *China 1945: Mao's Revolution and American's Fateful Choice*, Knopf, New York 2014.

<sup>23</sup> W. Cohen, *America's Response to China*, wyd. 5, Columbia University Press, New York 2010.

<sup>24</sup> R. Nixon, „Asia after Vietnam”, *Foreign Affairs*, październik 1967.



Mając powyższe na uwadze, argumentował, że polityka USA wobec Azji musi koniecznie uwzględnić chińskie realia, co wyraził następującym stwierdzeniem o rewolucyjnym wręcz charakterze w ówczesnym kontekście historycznym z wojną w Wietnamie w tle: „Z długofalowego punktu widzenia w żaden sposób nie możemy sobie pozwolić na to, aby pozostawić Chiny poza rodziną narodów. Na naszej małej planecie nie jest możliwe, aby miliard ludzi mogło żyć w niezdolnej izolacji (...) świat nie będzie czuł się bezpiecznie dopóty, dopóki Chiny się nie zmienią. Zatem naszym zadaniem jest, w miarę możliwości, oddziaływanie na wydarzenia i inspirowanie zmian. Sposobem na osiągnięcie tego celu jest wyperswadowanie Chinom, aby dokonały u siebie zmian”<sup>25</sup>.

W dalszej części artykułu amerykańską strategię wobec Chin Nixon ujmował w następujący sposób: „W krótkim okresie oznacza to politykę rozważnego samoo ograniczenia z naszej strony, ale bez wynagradzania, plus kreatywną presję celem wyperswadowania Pekinowi, że w jego interesie leży zaakceptowanie podstawowych reguł społeczności międzynarodowej. W długim okresie oznacza to włączenie Chin do wspólnoty międzynarodowej, ale jako wielkiego i prosperującego narodu, a nie jako epicentrum światowej rewolucji”<sup>26</sup>.

Po objęciu urzędu przez Nixona amerykańska administracja przystąpiła do realizacji zapowiedzianych zmian w strategii wobec Azji Wschodniej. W lipcu 1969 r. zostały one przedstawione w przemówieniu wygłoszonym na wyspie Guam – stąd określenie „doktryna Guam”, ale później w literaturze przedmiotu przyjął się termin „doktryna Nixona”. Jej istotą był postulat selektywnego ograniczania obecności militarnej i przerzucania większej odpowiedzialności za obronę na państwa regionu<sup>27</sup>.

Jednak priorytetem administracji Nixona było zbliżenie z komunistycznymi Chinami, które miało na celu zmniejszenie zagrożenia z ich stron, tym samym uzasadniające redukcję obecności militarnej w regionie. Równie ważnym zadaniem było wykorzystanie Chin przeciw Związkowi Radzieckiemu oraz wywarcie presji na Wietnam Północny w celu zakończenia wojny w tym kraju i wycofania sił USA<sup>28</sup>. Głównym architektem i wykonawcą pomysłu zbliżenia z Chinami był doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego Henry Kissinger, który w publikacji z 1962 r. postulował wykorzystanie przez USA rozłamu między dwoma mocarstwami komunistycznymi<sup>29</sup>.

Historia wielkiego strategicznego zbliżania z Chinami została zapoczątkowana tajną podróżą Kissingera do Pekinu w lipcu 1971 r., w wyniku której uzgodniono, że ChRL zastąpi Republikę Chińską na Tajwanie w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, co nastąpiło w październiku tego roku. W lutym 1972 r. prezydent Nixon złożył

---

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> E. Ravenal, „The Nixon doctrine and our Asian commitments”, *Foreign Affairs* 1971, nr 2.

<sup>28</sup> F. Schurmann, *The Foreign Politics of Richard Nixon: The Grand Design*, University of California, Berkeley 1987.

<sup>29</sup> H. Kissinger, *The Necessity of Choice: Prospect for American Foreign Policy*, Anchor, New York 1962.

historyczną wizytę w Pekinie<sup>30</sup>. Najważniejszym efektem tych pierwszych kontaktów było uzgodnienie formuły dyplomatycznej regulującej status Tajwanu w następującym brzmieniu: „Stany Zjednoczone przyjmują do wiadomości, że wszyscy Chińczycy po obydwu stronach Cieśniny Tajwańskiej utrzymują, iż istnieją jedne Chiny”<sup>31</sup>. Pozostaje ona w mocy do chwili obecnej jako najważniejsza reguła relacji USA–Chiny i równowagi sił w regionie.

Bezpośrednim i najważniejszym efektem zbliżenia z Chinami było uzgodnienie antyradzieckiej formuły współdziałania, i to tak dalece, że Stany Zjednoczone zaczęły przekazywać Chinom dane o dyslokacji wojsk radzieckich na Dalekim Wschodzie. Jak pisze Evelyn Goh, ograniczało to możliwość ekspansji ZSRR i zmuszało go do akceptacji polityki odprężenia w Europie<sup>32</sup>.

Kolejny ważny zwrot w stosunkach USA–Chiny nastąpił w okresie rządów administracji Jimmy’ego Cartera, kiedy to w Waszyngtonie z inicjatywy sekretarza Krajowej Rady Bezpieczeństwa Zbigniewa Brzezińskiego przygotowano koncepcję dalszego instrumentalnego wykorzystania Chin w rywalizacji ze Związkiem Radzieckim określaną mianem „chińskiej karty” (ang. *China card*). Zbigniew Brzeziński podobnie jak Henry Kissinger uważał, że w żywotnym interesie USA leży wyzyskanie pogłębiających się różnic między ZSRR i Chinami, aby przez poparcie dla jednej ze stron sporu osłabić drugą, w tym wypadku Związek Radziecki<sup>33</sup>.

W maju 1978 r. Brzeziński złożył w Pekinie wizytę, podczas której uzgodniono zasadnicze warunki nawiązania oficjalnych stosunków dyplomatycznych, co wiązało się z zerwaniem przez USA stosunków z Tajwanem i wypowiedzeniem układu o obronie z 1954 r. Stany Zjednoczone były gotowe zapłacić taką cenę w zamian za wsparcie antyradzieckiej polityki. Ze strony Chin negocjacje prowadził Deng Xiaoping, który w nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z USA upatrywał sposób na wzmocnienie swej pozycji politycznej, a także, co jest równie istotne, wsparcie dla programu reform w obliczu oporu ze strony ortodoksyjnych członków partii komunistycznej. Ceną ze strony Chin za taki układ było przyrzeczenie, że nie użyją siły w stosunkach z Tajwanem<sup>34</sup>.

W grudniu 1978 r. Deng Xiaoping przeforsował na III Plenum KPCh program czterech reform, a zaraz potem, 15 grudnia, obydwa mocarstwa oświadczyły, że z dniem 1 stycznia 1979 r. nawiążą stosunki dyplomatyczne, co oficjalnie ogłoszono w drugim komunikacie<sup>35</sup>.

<sup>30</sup> Zob. R. Ross, *Negotiating Cooperation: The United States and China, 1969–1989*, Stanford University Press, Stanford 1995; E. Goh, *Constructing the U.S. Rapprochement with China, 1961–1974. From ‘Red Menace’ to ‘Tacit Ally’*, Cambridge University Press, Cambridge 2005.

<sup>31</sup> *Joint Communiqué of the United States of America and the People’s Republic of China*, 28 lutego 1972 r., [www.taiwandocuments.org](http://www.taiwandocuments.org) [dostęp: 1.03.2019].

<sup>32</sup> E. Goh, „Nixon, Kissinger and the ‘Soviet card’ in the U.S. opening to China 1971–1974”, *Diplomatic History* 2005, nr 3.

<sup>33</sup> Z. Brzeziński, „The challenge of change in the Soviet bloc”, *Foreign Affairs* 1961, nr 3, s. 430–443; idem, „The balance of power delusion”, *Foreign Policy* 1972, nr 7, s. 54–59.

<sup>34</sup> J. Garrison, „Explaining change in the Carter administration China policy: Foreign policy adviser manipulation on the policy agenda”, *Asian Affairs* 2002, nr 2, s. 83–98.

<sup>35</sup> *Joint Communiqué of the United States of America and People’s Republic of China*, 1 stycznia 1979 r., <http://beingusembassy-china.org> [dostęp: 1.03.2019].

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych USA–Chiny uważa się za jeden z najważniejszych punktów zwrotnych w historii zimnej wojny. Ówczesni przywódcy Związku Radzieckiego zinterpretowali to jako działanie wymierzone w ich interesy globalne. Takie postrzeganie braku poczucia bezpieczeństwa było ważnym powodem podjęcia przez nich decyzji o interwencji w Afganistanie w grudniu 1979 r., wiążącej się z ogromnymi kosztami, którym niewydolny system sowiecki nie był w stanie sprostać<sup>36</sup>.

Do końca zimnej wojny stosunki USA–Chiny we wszystkich dziedzinach rozwijały się bardzo dobrze, zwłaszcza w okresie administracji Ronalda Reagana (1980–1989) na bazie wspólnej antyradzieckiej postawy. Chinom przyznano KNU, a w 1984 r. Stany Zjednoczone podjęły decyzję o sprzedaży im w ograniczonym zakresie broni – helikopterów, haubic 155 mm i rakiet przeciwpancernych, które mogłyby być wykorzystane w starciach z armią radziecką<sup>37</sup>. O wysokim stopniu zaufania i współpracy między obydwojma mocarstwami dowodzi przyznanie Deng Xiaopingowi przez tygodnik *Time* tytułu człowieka roku 1985<sup>38</sup>.

Ostatnia dekada zimnej wojny była wyjątkowym okresem w historii stosunków wzajemnych ze względu na zaawansowaną współpracę we wszystkich dziedzinach, militarnej nie wyłączając. Najważniejsze jednak znaczenie miała współpraca polityczna wymierzona w Związek Radziecki. Doprowadziła ona do powstania globalnego trójkąta strategicznego USA–Chiny–Związek Radziecki, w którym dwa bieguny utrzymywały nieformalny sojusz skierowany przeciw ZSRR<sup>39</sup>.

Upadek Związku Radzieckiego i zakończenie zimnej wojny sprawiły, że nieformalny sojusz amerykańsko-chiński wyczerpał swoją formułę funkcjonalną. Ta strukturalna zmiana w wymiarze globalnym zbiegła się z wydarzeniem wewnętrznym w Chinach, jakim było stłumienie sił prodemokratycznego ruchu studenckiego 4 czerwca 1989 r. W odpowiedzi USA zawiesiły współpracę wojskową oraz wymianę na wysokim szczeblu, ale pomimo to nowa administracja George’a H.W. Busha była nadal przekonana o potrzebie utrzymywania dobrych stosunków z Chinami ze względu na możliwość równoważenia Związku Radzieckiego, a także Japonii, którą w tamtym czasie postrzegano jako poważnego ekonomicznego konkurenta Stanów Zjednoczonych. Są autorzy, którzy wręcz twierdzą, że administracja Busha w okresie wielkiego przełomu 1989–1992 kontynuowała politykę współpracy z Chinami (pomimo krytyki ze strony Izby Kongresu ze względu na nieprzestrzeganie przez nie praw człowieka), upatrując w nich partnera po zakończeniu zimnej wojny. Paradoksalnie to prezydent wywodzący się z Partii Republikańskiej zapoczątkował

<sup>36</sup> C. Vance, *Hard Choices: Critical Years in America's Foreign Policy*, Simon and Schuster, New York 1983.

<sup>37</sup> K. Oye, R. Lieber, D. Rothschild (red.), *The Reagan Era in American Foreign Policy*, Little Brown, Boston 1987.

<sup>38</sup> „Deng Xiaoping, Man of the Year”, *Time* z 6 stycznia 1986 r. Bardzo interesującą analogię do koncepcji „karty chińskiej” proponuje w nowych okolicznościach Graham Allison, pisząc o „karcie rosyjskiej” w stosunkach USA–Chiny. Zob. G.T. Allison, „The Russia card”, *The National Interest* 2019, nr 1, s. 5–9.

<sup>39</sup> H. Schwartz, „The Moscow–Peking–Washington triangle”, *The Annals of the American Academy of Political and Social Science* 1978, nr 414, s. 412–454.

*de facto* strategię zaangażowania jako podstawę rozwijania stosunków z Chinami<sup>40</sup>, która obowiązywała przez następne dwie dekady, do 2011 r.

Strategia zaangażowania stała się podstawą polityki międzynarodowej administracji Billa Clintona, która objęła władzę w styczniu 1993 r. Jej założenia zostały przedstawione przez Anthony'ego Lake'a, asystenta prezydenta USA do spraw bezpieczeństwa, w postaci powiązania trzech priorytetów w strategii międzynarodowej USA w regionie Azji i Pacyfiku: zaangażowania, prewencji i współpracy<sup>41</sup>.

W 1996 r. podczas wizyty Lake'a w Pekinie ustalono następujące warunki dialogu i współpracy Chiny–USA:

- 1) ograniczenie wizyt władz Tajwanu w USA,
- 2) ograniczenie sprzedaży przez USA broni Tajwanowi,
- 3) zobowiązanie USA, że Tajwan nie zostanie przyjęty do ONZ,
- 4) wymiana wizyt przywódców obydwu państw w latach 1997–1998,
- 5) przyjęcie ChRL do Światowej Organizacji Handlu,
- 6) przywrócenie na stałe KNU Chinom<sup>42</sup>.

Po wymianie wizyt na najwyższym szczeblu w 1997 i 1998 r. stosunki chińsko-amerykańskie zaczęto określać w kategoriach konstruktywnego strategicznego partnerstwa (*constructive strategic partnership*), a potwierdzeniem tej formuły była 8-dniowa wizyta Clintona w 1998 r. Nigdy przedtem ani potem żaden prezydent USA nie przebywał w Chinach tak długo. Nic więc dziwnego, że niektórzy badacze i analitycy zaczęli zadawać pytanie, czy USA i Chiny nie są sojusznikami<sup>43</sup>.

Administracja George'a W. Busha kontynuowała zapoczątkowaną przez poprzedników politykę współpracy z Chinami. Nowy republikański prezydent oświadczył na początku swojej kadencji, że jest zainteresowany rozwijaniem stosunków z nimi, opartych na konstruktywnej współpracy i rzetelności<sup>44</sup>. O ówczesnym pozytywnym nastawieniu Stanów Zjednoczonych do Chin świadczy opinia wysokiego rangą przedstawiciela administracji Busha, Roberta Zoellicka, że Chiny są predestynowane do odgrywania roli odpowiedzialnego interesariusza (*responsible stakeholder*) w społeczności międzynarodowej<sup>45</sup>. Największe oczekiwania żywiono wobec współpracy gospodarczej dzięki uczynieniu z Chin ważnego partnera w zarządzaniu gospodarką światową. Mając to na uwadze, obydwa mocarstwa w 2006 r. przyjęły innowacyjną formę konsultacji w sferze gospodarczej, której nadano nazwę *U.S.–China Strategic*

<sup>40</sup> R. Ross, „The Bush administration: The origins of engagements”, w: R. Meyers, M. Okemberg, D. Shambaugh (red.), *Making China Policy: Lesson from the Bush and Clinton Administration*, Rowman and Littlefield, Lanham 2002.

<sup>41</sup> A. Lake, *From Containment to Enlargement: Remarks of A. Lake as Delivered at Johns Hopkins University*, Washington 1993, <http://fas.org/news/usa/1993/usa-930921.htm> [dostęp: 1.03.2019].

<sup>42</sup> E. Haliżak, *Stosunki międzynarodowe...*, op. cit., s. 148.

<sup>43</sup> R. Dunham, „Time for plain talk: Is a China–U.S. alliance at hand?”, *Business Week* z 22 czerwca 1998 r.

<sup>44</sup> E. Medeiros, *China's International Behaviour*, RAND, Santa Monica 2014.

<sup>45</sup> R. Zoellick, *Whither China: From Membership to Responsibility. Remarks to National Committee on U.S.–China Relations*, Nowy Jork, 21 września 2005 r.

*Economic Dialogue*<sup>46</sup>. Ta wyjątkowa forma instytucjonalizacji stosunków dowodziła wysokiego poziomu zaufania i pozytywnej wzajemnej percepcji przez obydwa mocarstwa. Należy jednak zauważyć, że w okresie administracji Busha, a więc w pierwszej dekadzie XXI w., w Stanach Zjednoczonych zaczęły się pojawiać coraz liczniejsze publikacje i raporty, które wskazywały rosnące w siłę Chiny jako wyzwanie dla wielkomocarstwowej pozycji Stanów Zjednoczonych<sup>47</sup>.

Znaczenie powyższych studiów i raportów było o tyle istotne, że przyczyniało się stopniowo do przewartościowania postrzegania Chin przez elity i społeczeństwo USA. Przeprowadzone na początku drugiej dekady XXI w. badania opinii publicznej wskazywały jednoznacznie, że Azja i Pacyfik zaczęły być postrzegane jako ważniejsze od obszaru euroatlantyckiego ze względu na osiągnięcie przez Chiny statusu mocarstwa, które zaczęło stopniowo traktować jako konkurenta dla globalnych interesów Stanów Zjednoczonych<sup>48</sup>.

Nic więc dziwnego, że w tych okolicznościach demokratyczna administracja Baracka Obamy, która zaczęła sprawować władzę w styczniu 2009 r., zadeklarowała powrót do Azji (ang. *back to Asia*). Ta strategiczna zmiana została wyartykułowana w artykule sekretarza stanu Hillary Clinton pt. „Wiek Pacyfiku Ameryki” (ang. „American Pacific Century”). Stwierdzono w nim, że USA są nierozzerwalnie powiązane z regionem Azji i Pacyfiku licznymi więzami, a podstawą strategii jest zaangażowanie i równoważenie (ang. *rebalancing*)<sup>49</sup>.

Rok 2011, tj. datę publikacji artykułu Hillary Clinton, możemy uznać za początek procesu przewartościowania w stosunkach Chiny–USA ze względu na wprowadzenie nowego elementu jakościowego w strategii USA, jakim było równoważenie wpływów Chin. W ramach tej nowej strategii Stany Zjednoczone doprowadziły do zacieśnienia współpracy politycznej i wojskowej z Japonią na podstawie układu o bezpieczeństwie z 1960 r. Starania te trafiły na podatny grunt w 2012 r., kiedy premierem Japonii został Shinzō Abe<sup>50</sup>. Nadanie Japonii statusu najważniejszego sojusznika USA w regionie stanowiło przejaw istotnej zmiany strukturalnej od zakończenia II wojny światowej. To potwierdzenie w pośredni sposób ukształtowania się dwubiegunowej struktury USA–Chiny, która jest najważniejszą zmianą determinującą stan stosunków wewnątrzregionalnych.

<sup>46</sup> H. Paulson, „A strategic economic engagement: Strengthening U.S.–China ties”, *Foreign Affairs* 2008, nr 5, s. 59–77.

<sup>47</sup> Zob. E. Haliżak, „Zmiana układu sił USA–Chiny a transformacja porządku międzynarodowego”, *Żurawia Papers* 2005, z. 7.

<sup>48</sup> German Marshall Fund of the United States, *Transatlantic Trends – Public Opinion* 2011, 11 września 2011 r., <http://trends.gmfus.org>. Na temat zmian w postrzeganiu USA przez Chińczyków zob. Pew Global Attitudes Project, 2012, 16 października 2016 r., <http://www.pewglobal.org/2012/10/16> [dostęp: 1.03.2019].

<sup>49</sup> H. Clinton, „American’s Pacific century”, *Foreign Policy* 2011, nr 189, s. 56–63.

<sup>50</sup> *Guidelines for U.S.–Japan Defence Cooperation*, US Department of State, Washington 2015, 27 kwietnia 2015 r.

## BIPOLARYZM USA–CHINY W REGIONIE AZJI I PACYFIKU W 2018 R.

Powstanie dwubiegunowej struktury w regionie Azji i Pacyfiku jako efekt procesu dystrybucji sił spowodowany efektywnym wzrostem gospodarczym Chin w ostatnich czterech dekadach zmieniło diametralnie logikę stosunków wewnętrznych, które zgodnie z teorią biegunowości układają się wedle różnych form balansowania i rebalansowania (równoważenia i przeciwrównoważenia), tj. balansowania twardego i miękkiego, wewnętrznego oraz instytucjonalnego.

Strategię aktywnego balansowania pierwsze wprowadziły Stany Zjednoczone, które do pewnego stopnia zostały zaskoczone pojawieniem się tak silnego bieguna jak Chiny. Przypomnieć należy, że tuż po zakończeniu zimnej wojny Departament Obrony USA w wydanym w 1992 r. dokumencie stwierdził: „nasza strategia musi się ponownie skupić na tym, aby nie dopuścić do wyłonienia się w przyszłości jakiegokolwiek globalnego konkurenta przez danie do zrozumienia potencjalnym rywalom, że nie mogą aspirować do odgrywania większej roli”<sup>51</sup>.

Po upływie 25 lat w opublikowanej w 2017 r. przez administrację Donalda Trumpa *Strategii bezpieczeństwa narodowego* znalazło się następujące określenie Chin: „Chiny dążą do wyeliminowania Stanów Zjednoczonych w regionie Indo-Pacyfiku przez promowanie własnego, opartego na państwie modelu ekonomicznego i kształtowanie w sposób korzystny dla siebie ładu regionalnego”<sup>52</sup>. W przemówieniu wygłoszonym podczas Światowego Forum Ekonomicznego w Davos 26 stycznia 2018 r. Donald Trump, nie wymieniając Chin, stwierdził: „Nie będziemy mieli wolnego i otwartego handlu, jeżeli pewne państwa wykorzystują ten system kosztem pozostałych. Wspieramy wolny handel, ale musi być on oparty na uczciwych zasadach i wzajemnie korzystny, ponieważ nieuczciwy handel obróci się przeciwko nam wszystkim. Stany Zjednoczone nie będą tolerować nieuczciwych praktyk gospodarczych, takich jak kradzież własności intelektualnej, subwencje w przemyśle i państwowe planowanie w gospodarce”<sup>53</sup>. Jeszcze dalej w swym krytycyzmie idzie przywoływany już admirał Davidson – w przemówieniu wygłoszonym w listopadzie 2018 r. określił Chiny jako mocarstwo, które stosuje przemoc ekonomiczną w stosunkach z innymi. Nie wymieniając ich nazwy, mówił: „Kiedy państwa akceptują pożyczki, na które nie mogą sobie pozwolić, a które są przyznawane na podstawie praktyk korupcyjnych, w związku z czym pożyczkodawca zadłuża się, prowadzi to do dominacji pożyczkodawcy i zagrożenia suwerenności pożyczkobiorcy”<sup>54</sup>.

Zarówno opinie te, jak i przemówienie wiceprezydenta Mike’a Pence’a ukazują, jak radykalnie zmieniło się postrzeganie Chin przez Stany Zjednoczone od nawiązania stosunków dyplomatycznych 40 lat temu, a nawet od czasu wizyty Nixona w lutym 1972 r. Rok 2018 stanowi pod tym względem jednoznacznie cezurę czasową wyznaczającą radykalną zmianę w stosunkach dwustronnych, przejawiającą się w tym,

<sup>51</sup> R. Jervis, „International primacy. Is the game worth the candle”, *International Security* 1993, nr 17, s. 53.

<sup>52</sup> *National Security Strategy of the United States of America*, Washington, December 2017, s. 25.

<sup>53</sup> Trump Davos Speech, [www.politico.com/story/2018/01/26](http://www.politico.com/story/2018/01/26) [dostęp: 1.03.2019].

<sup>54</sup> P. Davidson, op. cit.

że USA oficjalnie uznały Chiny za rywala ekonomicznego, wobec którego podjęto próbę ograniczenia jego ekspansji przez odwołanie się do logiki wojny handlowej.

Proces polaryzacji w stosunkach USA–Chiny nie ogranicza się bynajmniej do sfery ekonomicznej, gdyż sięga znacznie głębiej, do sfery aksjologii norm i wartości. Cytowany już admirał Davidson twierdził: „Jestem przekonany o tym, że rywalizacja między USA i Chinami nie jest napędzana jedynie w tradycyjnym stylu dynamiką polityki sił (ang. *power politics*) między dotychczasowym hegemonem a wyłaniającym się mocarstwem. Wierzę, że stajemy w obliczu czegoś bardziej poważnego, a mianowicie zasadniczej różnicy w systemie wartości, która prowadzi do niedających się pogodzić wizji przyszłości”<sup>55</sup>.

Na kanwie radykalnych przewartościowań stosunków z Chinami w 2018 r. w Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się debata o przyczynach strukturalnej zmiany w systemie międzynarodowym, przejawiającej się w osiągnięciu przez Chiny statusu mocarstwa zdolnego konkurować z USA. W strategii bezpieczeństwa narodowego przygotowanej przez administrację Trumpa wprost obwinia się o to poprzednie administracje, o czym świadczy poniższa opinia: „Przez kilkadziesiąt lat polityka USA opierała się na wierze, że wspieranie rozwoju Chin i integracji z powojennym porządkiem międzynarodowym przyczyni się do ich liberalizacji. Wbrew naszym oczekiwaniom Chiny zwiększyły swoją potęgę kosztem innych. (...) Częściowa odpowiedzialność za modernizację armii i rozwój ekonomiczny wynika z faktu dostępu Chin do innowacyjnej gospodarki amerykańskiej, w tym do stojących na światowym poziomie amerykańskich uniwersytetów”<sup>56</sup>.

W 2018 r. po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych zaczęto stawiać pytanie, jak to się stało, że Chiny rozwijały się tak szybko bez odpowiedniej reakcji USA, innymi słowy: dlaczego USA nie przeciwdziałały temu w formie strategii powstrzymywania. W jednej z publikacji na ten temat, zamieszczonej na łamach czasopisma *The National Interest*, stwierdza się, że takie zachowanie jest trudno wytłumaczalne z uwagi na historyczne doświadczenie, które jednoznacznie wskazuje, że mocarstwo hegemoniczne w przeszłości nie tolerowało potęgi nowego konkurencyjnego mocarstwa, nie mówiąc już o wspomaganiu jego rozwoju. W praktyce oznacza to stosowanie wobec niego siły i wojny<sup>57</sup>.

W toczącej się w Stanach Zjednoczonych dyskusji na ten temat najczęściej wysuwa się argument o nierealizowanych założeniach liberalnego podejścia wobec Chin, zgodnie z którymi po osiągnięciu odpowiednio wysokiego poziomu rozwoju i zintegrowania z gospodarką światową system polityczny tego mocarstwa zacznie ewoluować w kierunku modelu zachodniej demokracji. Nic takiego nie nastąpiło, ponieważ Chiny nadal pozostają cywilizacją całkowicie odmienną od zachodniej

<sup>55</sup> Ibidem.

<sup>56</sup> *National Security Strategy*..., op. cit., s. 25.

<sup>57</sup> H. Brands, „The Chinese century?”, *The National Interest* 2018, nr 2, s. 37.

– co skutkuje powrotem do dwubiegunowości<sup>58</sup>. Rozczarowanie tą strategią znajduje swój wyraz w radykalnej zmianie podejścia obecnej administracji wobec Chin<sup>59</sup>.

Nie podważając logiki powyższego objaśnienia, należy podkreślić znaczenie współpracy USA i Chin w okresie zimnej wojny, która pomimo zasadniczych różnic między obydwooma mocarstwami stworzyła klimat zaufania, utrzymujący się długo w okresie pozimnowojennym. Sprzyjała temu także międzynarodowa strategia Chin; zgodnie z zaleceniami Denga polegała ona na powstrzymywaniu się od działań, które mogłyby być interpretowane jako wyzwanie dla USA. Przejawiało się to w akceptacji opartego na wartościach Zachodu porządku międzynarodowego (ang. *free ride strategy*).

Rozwijająca się od początku wdrożenia reform w Chinach współpraca obydwu mocarstw doprowadziła do wyjątkowo wysokiego poziomu współzależności ekonomicznych: ogólne wartości wymiany eksportu plus import wynoszą około 650 mld USD, aktywa amerykańskich przedsiębiorstw w Chinach to kolejny 1 bln USD, inwestycje Chin w obligacje rządu USA przekraczają wartość 1 bln USD, 200 tys. Chińczyków studiuje w USA, a około 20 tys. Amerykanów w Chinach, niemal 150 amerykańskich fundacji działa w Chinach. Te dane ukazują, jak dalece jest rozwinięta współzależność, która daje gwarancję stabilności w bilateralnych stosunkach. To sprawia, że stanowiska niektórych badaczy wskazujących na nieuchronność konfliktu zbrojnego USA–Chiny w postaci hipotezy określanej mianem „pułapki Tukidydesa” są z gruntu fałszywe<sup>60</sup>. Nie wyklucza to rzecz jasna występowania sporów i wojen handlowych zgodnie z logiką geoeconomii.

O wiele ważniejsze znaczenie ma pytanie, jak nowy dwubiegunowy układ USA–Chiny oddziałuje na stan stosunków wewnątrzregionalnych. I czy na wzór zimnej wojny prowadzi do polaryzacji stanowisk wedle dwubiegunowego schematu? Rok 2018 przyniósł w tym względzie kilka interesujących wydarzeń.

Najważniejszym z nich była – jakkolwiek brzmi to paradoksalnie – poprawa atmosfery w bilateralnych stosunkach Chiny–Japonia. Okazję ku temu stworzyły obchody 40. rocznicy podpisania przez obydwie strony Układu o pokoju i przyjaźni z 1978 r., który zawierał klauzulę antyhegemoniczną skierowaną przeciw Związkowi Radzieckiemu. W związku z tym w listopadzie 2018 r. premier Japonii Shinzō Abe złożył oficjalną wizytę w Pekinie (to pierwsze spotkanie na takim szczeblu po siedmiu latach przerwy). Sama atmosfera spotkania oraz podpisanie umowy kredytowej typu SWAP o wartości 30 mld USD, a także rozmowy ministrów obrony dowodziły, że obydwie strony postanowiły nadać wzajemnej współpracy nowe impulsy. Warto nadmienić, że pomimo sporów terytorialnych i tych związanych z polityką historyczną w ostatniej dekadzie bardzo szybko rozwijała się wymiana handlowa oraz turystyka między obydwooma państwami, a Japonia jest największym inwestorem zagranicznym w Chinach.

<sup>58</sup> O. Tunsjø, *The Return of Bipolarity in World Politics: China, the United States and Geostructural Realism*, Columbia University Press, New York 2018.

<sup>59</sup> J. Bew, D. Jones, „A Trump doctrine?”, *The National Interest* 2018, nr 1, s. 43–52.

<sup>60</sup> E. Haliżak, „Stosunki USA–Chiny: falsyfikacja hipotezy pułapki Tukidydesa”, *Stosunki Międzynarodowe – International Relations* 2016, nr 4, s. 9–33.



Stosunki Chiny–Japonia należy analizować przede wszystkim z perspektywy sojuszu USA–Japonia w kontekście Traktatu o wzajemnej współpracy i bezpieczeństwie z 1960 r., który w czasach zimnej wojny był skierowany przeciw Związkowi Radzieckiemu, a obecnie w coraz większym stopniu jest postrzegany jako instrument równowagi wpływów Chin w regionie<sup>61</sup>. Wynika to z tego, że od 2015 r. wprowadzono nowe mechanizmy współpracy obronnej USA–Japonia. Stawia się zatem pytanie, czy w ramach tak pogłębiającej się współpracy sojuszniczej Japonia nie powinna zwiększyć wzorem państw NATO wydatków na obronę z obecnego poziomu 1% do 2% PKB. Odpowiadając na nie, wielu analityków argumentuje, że byłoby to niewskazane ze względu na negatywne doświadczenie historyczne. Zamiast zwiększać wydatki na klasyczne zbrojenie wojskowe, Japonia powinna ich zdaniem bardziej się angażować w realizację misji określanych mianem *soft power* (np. operacje pokojowe)<sup>62</sup>. Te okoliczności sprawiają, że musi ona balansować między korzyściami politycznymi z tytułu współpracy z USA a zyskami ekonomicznymi, jakie przynosi współpraca z Chinami.

W 2018 r. problem programu nuklearnego Korei Północnej ponownie stanął w centrum uwagi w regionie ze względu na pojawienie się przesłanek jego rozwiązania dzięki zainicjowaniu bezpośrednich rozmów, łącznie ze spotkaniem na szczycie przywódców Korei Północnej i USA 12 czerwca 2018 r. w Singapurze<sup>63</sup>. Był to istotny przełom, ponieważ dotychczasowe działania w postaci multilateralnej formuły sześciostronnych rokowań nie przyniosły żadnych efektów (ostatnie spotkanie odbyło się w 2008 r.). Doszło do niego wyłącznie dzięki wsparciu Chin, które podobnie jak USA są żywotnie zainteresowane denuklearyzacją Półwyspu Koreańskiego<sup>64</sup>. Wspólne stanowisko obydwu mocarstw odnośnie do kluczowego zagrożenia bezpieczeństwa w regionie Azji i Pacyfiku zwiększa możliwości jego rozwiązania w najbliższej przyszłości. Szanse w tym względzie są o tyle większe, że za sprawą inicjatywy Korei Południowej planuje się przyjęcie Korei Północnej do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, dzięki czemu możliwe byłoby zainicjowanie reform ekonomicznych w tym kraju i zintegrowanie go ze społecznością międzynarodową, co w ostateczności przyczyniłoby się do wyeliminowania napięcia na Półwyspie Koreańskim i rozwoju współpracy między obydwojma państwami koreańskimi<sup>65</sup>.

Należy jednak zauważyć, że problem Korei Północnej i całego Półwyspu Koreańskiego jest wyjątkowo złożony, a jego stan i perspektywy rozwiązania nie zależą wyłącznie od stosunków USA–Chiny. Nowy bipolaryzm na tym obszarze w niczym nie przypomina zimnowojennego sztywnego systemu dwubiegunowego.

<sup>61</sup> S. Mori, *Japan–US Defence Cooperation in the Age of Deference Innovation. The Challenges and Opportunities of Strategic Competition with China*, CSIS, Washington 2018.

<sup>62</sup> P. Giarra, M. O’Hanlon, „Resolved Japan should spend 2 percent of GDP on defence?”, *Debating Japan* z 7 stycznia 2019 r.

<sup>63</sup> Taewoo Kim, „DPRK nuclear issue after Trump–Kim summit and the future of the ROK–U.S. alliance”, *PacNet*, 23 lipca 2018 r., nr 49.

<sup>64</sup> Lami Kim, „Insight from the black box: Why DPRK may denuclearize”, *PacNet*, 14 sierpnia 2018 r., nr 57.

<sup>65</sup> T. Byrne, J. Corrado, „Time for North Korea to join the IMF”, *PacNet*, 10 października 2018 r., nr 69.

Aktywna rola, jaką odgrywają Republika Korei i Japonia z jednej strony, a z drugiej nie najlepsze relacje między nimi sprawiają, że postrzegają one problem koreański odmiennie niż USA. Z kolei Chiny ze względów historycznych nie mają jednoznacznej pozycji przetargowej w stosunku do obydwu państw koreańskich. Z uwagi na ten kompleks wzajemnie powiązanych dwustronnych relacji obydwu mocarstwa są obiektywnie skazane raczej na współpracę aniżeli rywalizację na Półwyspie Koreańskim.

Wzrost rangi bipolaryzmu USA–Chiny niesie ze sobą jednak największe konsekwencje dla funkcjonowania multilateralnych instytucji w regionie Azji i Pacyfiku, takich jak APEC, spotkanie na szczycie ASEAN, Szczyt Azji Wschodniej, Regionalne Forum Bezpieczeństwa. Rok 2018 przyniósł w tym względzie znaczące zmiany przejawiające się w pomniejszeniu ich rangi przez Stany Zjednoczone, które począwszy od tego roku, przystąpiły do realizacji nowej strategii określanej mianem „Strategia otwartego i wolnego Indo-Pacyfiku” (ang. *Free and Open Indo-Pacific Strategy*). Opiera się ona na diagnozie sytuacji w regionie zawartej w *Strategii bezpieczeństwa narodowego* z 2017 r. oraz na nowej, zredefiniowanej pod względem geograficznym i politycznym dotychczasowej koncepcji Azji i Pacyfiku pod nową nazwą Regionu Indo-Pacyfiku, włączającej doń Ocean Indyjski i Indie. Podstawą tej nowej strategii ma być rozwijanie bilateralnych relacji z państwami regionu: zaangażowanie we współpracę w dziedzinie bezpieczeństwa z Japonią, Australią i Indiami określanej jako „QAD”, nadanie priorytetu stosunkom z krajami ASEAN<sup>66</sup>.

W związku z powyższym w tradycyjnych spotkaniach na szczycie instytucji regionu Azji i Pacyfiku w listopadzie 2018 r. nie uczestniczył prezydent USA Donald Trump, lecz wiceprezydent Mike Pence – co nie zostało dobrze odebrane przez przywódców innych państw regionu<sup>67</sup>.

Odpowiedź Chin na działania USA wpisuje się również w logikę bipolaryzmu i polega na wspieraniu już istniejących instytucji oraz tworzeniu nowych. Te działania określa się mianem strategii „instytucjonalnego równoważenia” (ang. *institutional balancing*)<sup>68</sup>. W 2018 r. Chiny przejawiały szczególną aktywność w celu zwiększenia roli nowej instytucji w dziedzinie bezpieczeństwa regionalnego – Rady na rzecz Współpracy w Dziedzinie Bezpieczeństwa Azji-Pacyfiku (ang. *Council for Security Cooperation in the Asia-Pacific – CSCAP*)<sup>69</sup>. W centrum chińskiej aktywności pozostały także negocjacje związane z utworzeniem nowego wielostronnego porozumienia handlowego (*Regional Cooperation Economic Partnership – RCEP*) obejmującego niemal wszystkie państwa regionu z wyjątkiem USA i Rosji, tj. członków ASEAN plus Chiny, Japonia, Republika Korei, Nowa Zelandia, Australia,

<sup>66</sup> M.J. Valencia, „What does a ‘free and open Indo-Pacific’ actually mean”, *The Diplomat* z 30 marca 2018 r., <http://thediplomat> [dostęp: 1.03.2019].

<sup>67</sup> *Vice-President Pence Goes to Asia*, [csis.org/analysis/vice-president-pence-geos-asia](https://www.csis.org/analysis/vice-president-pence-geos-asia) [dostęp: 1.03.2019].

<sup>68</sup> Huiyun Feng, Kai He, „China’s institutional challenges to the international order”, *Strategic Studies Quarterly* 2017, nr 4, s. 23–49.

<sup>69</sup> R. Husisken, „Council for Security Cooperation in the Asia-Pacific (CSAP) regional security outlook 2019”, *PacNet*, 27 listopada 2018 r., nr 77.

Indie<sup>70</sup>. Nie należy zapominać o dwóch innych instytucjach powstałych z inicjatywy Chin, które już wpisały się na trwałe w regionalną architekturę współpracy. Chodzi tu o Azjatycki Bank Inwestycji Infrastrukturalnych – AIIB oraz Inicjatywę Pasa i Szlaku (*Belt and Road Initiative – BRI*)<sup>71</sup>.

Jest zbyt wcześnie, aby na podstawie analizy sytuacji w regionie w 2018 r. pokusić się o ocenę istoty nowej dwubiegunowości USA–Chiny, która nie ma precedensu w przeszłości, ponieważ procesy te zachodzą w warunkach dużego poziomu współzależności ekonomicznych oraz zaawansowanej współpracy w wielu dziedzinach. Istotny jest również kontekst historyczny stosunków USA–Chiny w ostatnich 40 latach, którego rozpoznanie okazuje się niezbędne dla diagnozy nowej biegunowości. Najbardziej interesujący wniosek odnosi się do zachowań państw trzecich. Ogólnie można stwierdzić, że państwa regionu nie postrzegają nowej dwubiegunowości jako zagrożenia, ale raczej jako okazję do uzyskania korzyści z tytułu balansowania między obydwojma mocarstwami. Podejście takie w ostateczności sprawia, że w stosunkach wewnątrzregionalnych przeważa stabilność nad rywalizacją inspirowaną przez dwa bieguny. To z kolei potwierdza jedno z kluczowych twierdzeń teorii równowagi siły, mianowicie że system dwubiegunowy jest bardziej stabilny niż jednobiegunowy. Twierdzenie takie jednak wymaga dalszej empirycznej weryfikacji.

#### THE 40<sup>TH</sup> ANNIVERSARY OF THE REFORMS IN CHINA AND THE ESTABLISHMENT OF US-CHINA DIPLOMATIC RELATIONS

The aim of this article is to analyze international relations in the Asia-Pacific region from the historical perspective of the 40<sup>th</sup> anniversary of the economic reform in China and the establishment of diplomatic US-China relations. China's successful reform programme and US-China economic cooperation have helped to transform this country into a superpower and, as a result, multilateralism in the region has been replaced by new US-China bipolar structure. 2018 was the year regional actors grew accustomed to this new strategic environment.

**Keywords:** bipolarity, trilateralism, Washington Consensus, Beijing Consensus, strategy of engagement, strategy of containment

**Słowa kluczowe:** dwubiegunowość, trilateralizm, Washington Consensus, Beijing Consensus, strategia zaangażowania i powstrzymywanie

<sup>70</sup> *Southeast Asia in 2019: Four Issues to Watch*, csis.org.analysis.southeast Asia-2019-four-issues-watch [dostęp: 1.03.2019].

<sup>71</sup> B. Glosserman, „Rewrite the Asian economic narrative”, PacNet, 6 września 2018 r., nr 63.